

Zagadkowa „epidemia snu” w Kazachstanie

1 lutego 2014

We wsi Kalaczi trwa „epidemia” zachorowań na niezidentyfikowaną dotąd przypadłość. Pacjenci skarżą się na senność, osłabienie i halucynacje. Niektórzy zasypiają natychmiast. Miejscowi twierdzą, że to wina tamtejszej kopalni uranu, która jednak jest nieczynna od kilkudziesięciu lat. Śladów promieniowania nie wykryto, a lekarze rozkładają ręce.

Mieszkańców wsi Kalaczi w obwodzie akmolskim (Kazachstan) dotknęła zagadkowa „epidemia snu”. Lokalne media (zobacz reportaż) donoszą, że „zakażonych” jest już kilkanaście osób, które – co ciekawe – nie miały ze sobą kontaktu. Wszyscy uskarżają się na podobne objawy: osłabienie, senność, utratę przytomności i pamięci a nawet halucynacje.

Osoby te wymagają specjalistycznych badań w stolicy regionu, Kokczetawiu, gdzie zajmują się nimi wykwalifikowani wirusolodzy.

„Mieszkańcy zasypiają, niektórzy natychmiast, inni stopniowo” – mówi Nadieżdza Jakimowa, mieszkanka Kalaczi. „W szkole uczeń 9. klasy upadł, miał halucynacje. Wydawało się, że ma udar, ale to na pewno nie było to. Kilkoro dorosłych i dwoje dzieci leżało na oddziale intensywnej terapii, nie było z nimi kontaktu, bredzili.”

Pierwsze przypadki „sennej choroby” w Kalaczi zdarzyły się w marcu 2013 r. Wtedy pomocy wymagało 10 osób w wieku 14-70 lat. Ostatnie przypadki wystąpiły w grudniu u 12 osób.

Według miejscowych, objawy choroby nasilają się wraz z nadejściem ocieplenia. Lekarze do tej pory nie wykryli przyczyn tej encefalopatii – porażenia mózgu, do których „choroba z Kalaczi” z pewnością się zalicza. Mieszkańcy wsi

spekulują, że może ona mieć związek z pobliską kopalnią uranu, w której wydobywania zaprzestano jednak 30 lat temu.

„Naczelnik wydziału opieki zdrowotnej wysłał do Kalaczi specjalistów, którzy dokonali pomiarów promieniowania w każdym z domów, ale wszędzie utrzymywało się ono w normie” – powiedział Kabdraszyt Almaganbetow – główny lekarz szpitala rejonowego.

Dodał, że z Kalaczi pobrano próbki wody, gruntu i powietrza, a krew „chorych” przebadano na obecność alkoholu, metali ciężkich i innych toksyn. Niczego anomalnego jednak nie wykryto. Możliwe jednak, że za ich stan odpowiada bliżej niezidentyfikowany wirus, na którego poszukiwaniach się skupiono.

Głównym objawem choroby z Kalaczi jest narkolepsja – nadmierna senność. W opinii specjalistów objawia się ona przypadkami nagłego zasypiania w ciągu dnia. Dotknięte nią osoby mogą zasnąć w każdym momencie, nawet za kółkiem lub podczas rozmowy. Narkolepsja może objawiać się też poprzez utratę równowagi, prowadząc do upadków.

Chorzy, szczególnie podczas przebudzeń lub zasypiania, mogą doznawać halucynacji, którym towarzyszy paraliż ciała. U 40% osób cierpiących na narkolepsję mają miejsce zaburzenia normalnego nocnego snu.

Mimo to dotąd nieznane są przypadki, by narkolepsja występowała falami, jak to ma miejsce w Kalaczi. Tamtejsza „epidemia snu” na razie pozostaje tajemnicą. W pierwszej połowie XX w. odnotowano podobną jednostkę chorobową – śpiączkowe zapalenie mózgu (zapalenie mózgu von Economo), którego pandemia przypadła na lata 1917-1924.

Na podstawie: rt.com, paranormal-news.ru

Źródło: [Infra](#)